

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/87161,Zwolniony-z-wiezienia-z-powodu-smierci.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Zwolniony z więzienia z powodu śmierci

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: ROBERT PIWKO 22.10.2022

Józef Glica urodził się 17 marca 1919 r. we wsi Ossala (obecnie gm. Osiek, pow. staszowski) jako najmłodszy syn Jana i Katarzyny z d. Łyczak. Rodzice zajmowali się prowadzeniem własnego gospodarstwa rolnego.

Katarzyna zgodnie z ówczesnym, tradycyjnym podziałem obowiązków poświęciła się również wychowaniu gromadki dzieci. Małżeństwo szczęśliwie doczekało się bowiem sześciu synów i córki: Feliksa (ur. 1906 r.), bliźnięt Stefana i Stanisławy (ur. 1908 r.), Stanisława (ur. 1911 r.), Piotra (ur. 1914 r.), Jana (ur. 1916 r.) i Józefa.



**Zdjęcie Józefa Glicy (1941 r.)
przesłane do brata Stanisława
przebywającego wówczas w
niewoli niemieckiej. Zbiory Józefa
Glicy**

Jak wielu podobnych mu młodych chłopaków dość szybko związał się z podziemiem niepodległościowym. Od 1942 lub 1943 r. był żołnierzem Armii Krajowej służącym w placówce Tursko Wielkie (Podobwód AK Osiek, Obwód AK Sandomierz). Brał udział w

szkoleniu wojskowym oraz w operacjach ochrony zrzutów.

Kiedy wybuchła wojna

Dzieciństwo i wczesną młodość spędził w rodzinnej miejscowości. Tam ukończył siedmioklasową szkołę powszechną. Również po wybuchu wojny pozostał przy rodzicach. Dwaj starsi bracia – Jan i Stanisław walczyli w wojnie obronnej w szeregach 2. i 3. Pułków Piechoty Legionów. Niestety, w wyniku wrześniowych walk rodzina Gliców została ciężko doświadczona. Pierwszy z synów zginął na szlaku bojowym 2. Pułku Piechoty Legionów, drugi trafił do niemieckiej niewoli.

W tym czasie Józef z częścią młodszego rodzeństwa pozostał przy rodzicach. Mimowolnie obserwował wydarzenia rozgrywające się na polskiej wsi, wyzyskiwanej i represjonowanej przez niemieckie władze okupacyjne. Jednym z symboli niemieckiego okrucieństwa do dnia dzisiejszego pozostaje pacyfikacja Strużek. 3 czerwca 1943 r. Niemcy zamordowali tam ponad 70 mieszkańców oraz zniszczyli większość zabudowań.

Został żołnierzem AK

Józef Glica, jak wielu podobnych mu młodych chłopaków, dość szybko związał się z podziemiem niepodległościowym. Od 1942 lub 1943 r. był żołnierzem Armii Krajowej służącym w placówce Tursko Wielkie (Podobwód AK Osiek, Obwód AK Sandomierz). W konspiracji posługiwał się pseudonimem „Lisica”. Brał udział w szkoleniu wojskowym oraz w operacjach ochrony zrzutów. Jak ustalił Wojciech Borzobohaty, w okolicach wsi Ossala w pierwszej połowie 1944 r. miały miejsce dwa zrzuty sprzętowe, dzięki którym AK zyskała ponad 50 egzemplarzy broni krótkiej, 100 granatów obronnych, 28 granatów przeciwpancernych, 1 radiostację, około 300 kg materiału wybuchowego, a także 6 sztuk mundurów. Józef Glica „Lisica” uczestniczył również w akcjach uwalniania więźniów oraz, co szczególnie istotne w kontekście powojennych losów, zajmował się przechowywaniem i ukrywaniem broni.



Pierwszą siedzibą Komendy MO i struktur UB w Staszowie był budynek na ul. Kościelnej 6 (skrzyżowanie ulic Kościelnej i 11 Listopada). Miejsce to było użytkowane przez te (i ich sukcesorów) służby do około 1960 roku. Fot. z zasobu IPN

Dawna siedziba Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sandomierzu przy ul. Żeromskiego 5. Fot. z zasobu IPN

Prawdopodobnie nie zaangażował się w działalność II konspiracji. Jednocześnie bardzo krytycznie oceniał kierunek zmian zachodzących w kraju. Pomimo próby prowadzenia „normalnego” życia, w Ossali macki komunistycznego aparatu bezpieczeństwa dosięgły go 16 lutego 1948 r.

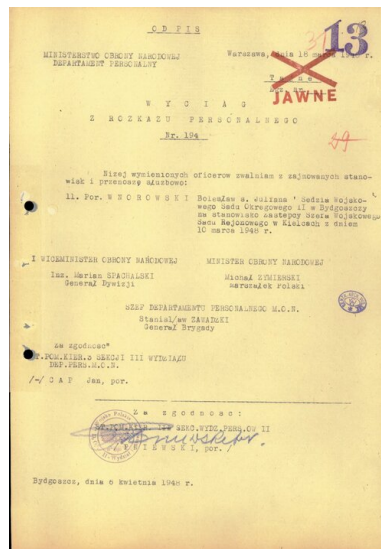
Nadeszła „Burza”

Wydarzeniem przełomowym dla żołnierzy Armii Krajowej podczas okupacji niemieckiej było rozpoczęcie akcji „Burza”. Na terenie Obwodu AK Sandomierz poszczególne fazy przygotowań do zbrojnego wystąpienia przeciwko Niemcom rozpoczęto w I połowie 1944 r. W lipcu wydane zostały szczegółowe rozkazy o mobilizacji i koncentracji dla poszczególnych podobwodów i placówek.

Jedną z nich była placówka AK Tursko Wielkie, której żołnierze weszli w skład 9. kompanii III batalionu 2. Pułku Piechoty Legionów AK dowodzonej przez Tadeusza Kolatorowicza „Kruka”. Podczas „Burzy” kpr. Józef Glica należał do załogi ręcznego karabinu maszynowego „Bren”. Tak w 1948 r. opisał swój udział w późniejszych walkach:

„gdy stawiłem się na wskazane przez [Andrzeja Sowę] miejsce, to jest do grupy [Tadeusza Kolatorowicza] «Kruka» tam zostałem przyjęty i otrzymałem RKM angielski «Bren». Następnie całą grupą przerwaliśmy się na pogranicze pow[iatu] stopnickiego i opatowskiego, gdzie został utworzony tak zwany 2 pułk piechoty Legionów, dowództwo nad którym to pułkiem objął [Antoni Wiktorowski] «Kruk». (...) Pułk nasz następnie przeszedł w kierunku Warszawy, tak bynajmniej zawnioskowaliśmy, poprzez pow[iat] kielecki koło Bodzentyna i zatrzymał się w pow[iecie] koneckim koło wsi Miedzierza, gdzie stoczył walkę z Niemcami (13 września 1944 r.). W miesiącu październiku 1944 r. wróciliśmy z powrotem na teren pow[iatów] włoszczowskiego i pińczowskiego. (...) w listopadzie 1944 r. z pułku tego zostałem zwolniony”.

Kilkutygodniowy okres po rozformowaniu jednostki Józef Glica spędził na melinie w okolicach Bodzentyna. Jak wyjaśniał dr Marek Jedynak, badacz dziejów Armii Krajowej na Kielecczyźnie, okolice te w czasie okupacji niemieckiej stanowiły cenne zaplecze dla struktur podziemia niepodległościowego. Nie dziwi zatem fakt, że określano je mianem „garnizonu świętokrzyskiego”.



Bolesław Wnorowski - będąc Zastępcą Szefa Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach (w stopniu kapitana WP) orzekał w sprawie Józefa Glicy, skazując go na 6 lat więzienia komunistycznego (z którego

Piwnica w budynku dawnej siedziby Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach (ul. Paderewskiego 10/12). Fot. z zasobu IPN

Dokument poświadczający awans Bolesława Wnorowskiego na stanowisko Zastępcy Szefa Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach, niedługo przed skazaniem Józefa Glicy przez ten sąd. I przez Wnorowskiego osobiście. Z zasobu IPN

skazany, żołnierz Armii Krajowej,
żywy już nie wyjdzie). Wnorowski
pod rządami reżimu Bieruta zrobi
karierę - awansuje do
Najwyższego Sądu Wojskowego
RP/PRL, dosłuży się też stopnia
majora Wojska Polskiego. Fot. z
zasobu IPN

Skazany został na karę aż 6 lat pozbawienia wolności. Odbywał ją głównie w Więzieniu/Obozie Pracy Więźniów w Goleniowie pod Szczecinem. Pomimo próśb o ułaskawienie, listu rodziców w tej sprawie oraz wstawiennictwa mieszkańców rodzinnej Ossali, najwyższe władze Polski Ludowej nie zdecydowały się na darowanie mu kary.

Na podstawie donosu...

Do Ossali kpr. „Lisica” powrócił dopiero w styczniu 1945 r. Zajął się wówczas prowadzeniem rodzinnego gospodarstwa. Prawdopodobnie nie zaangażował się w działalność II konspiracji. Jednocześnie bardzo krytycznie oceniał kierunek zmian zachodzących w kraju. Pomimo próby prowadzenia „normalnego” życia, w Ossali macki komunistycznego aparatu bezpieczeństwa dosięgły go 16 lutego 1948 r. Tego dnia, na podstawie wcześniejszego donosu lub donosów, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej przeprowadzili przeszukanie jego gospodarstwa. Znalezione wówczas karabin „Mauser”, karabin maszynowy, amunicję oraz dokumenty szkoleniowe z okresu okupacji niemieckiej. Materiały te stały się podstawą zatrzymania oraz wszczęcia śledztwa.

Józef Glica został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 4 § 1 dekretu z 13 czerwca 1946 r. o *przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*. Był to akt prawny niezwykle opresyjny, wykorzystywany do walki z osobami lub środowiskami uznanymi przez władzę komunistyczną za

wrogów politycznych. Sprawa Józefa Glicy była prowadzona przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Sandomierzu, Wojskową Prokuraturę Rejonową w Kielcach oraz procedowana w postępowaniu doraźnym przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach.

Bardzo szybko z MO sprawa trafiła do sandomierskiego UB, w którym zdecydowano o osadzeniu Glicy w Więzieniu Karno-Śledczym w Sandomierzu. W dniach 23 lutego, 4 i 12 marca 1948 r. został przesłuchany przez śledczych UB – Stanisława Widulińskiego oraz Mariana Dudę. 18 marca 1948 r. „śledztwo” zakończono, a wspomniany Marian Duda przygotował akt oskarżenia. Po jego zatwierdzeniu, w Wojskowej Prokuraturze Rejonowej w Kielcach rozpoczęto przygotowania do procesu. Odbył się on 21 kwietnia 1948 r. w Kielcach pod przewodnictwem Bolesława Wnorowskiego z udziałem Adama Winiarskiego – adwokata, natomiast bez udziału prokuratora.



Dawna siedziba Powiatowego i Miejskiego Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach przy ul. Kapitulnej 2.
Fot. z zasobu IPN



Dawna siedziba WUBP w Kielcach przy ul. Paderewskiego 10/12.
Fot. z zasobu IPN



Więzienie w Goleniowie przy ul. Grenadierów 66. Fot. z zasobu IPN

Skazany

Józef Glica skazany został na karę aż 6 lat pozbawienia wolności. Odbywał ją głównie w Więzieniu/Obozie Pracy Więźniów w Goleniowie pod Szczecinem. Pomimo próśb o ułaskawienie, listu rodziców w tej sprawie oraz wstawiennictwa mieszkańców rodzinnej Ossali, najwyższe władze Polski Ludowej nie zdecydowały się na darowanie mu orzeczonej kary. Szczególnie przejmujący pozostaje fragment prośby o ułaskawienie Józefa Glicy z kwietnia 1948 r., w którym zwrócił się do Bolesława Bieruta o łaskę ze względu na poważne problemy zdrowotne związane z płucami oraz na ciężkie warunki pobytu w kieleckim więzieniu.

Dwa lata później, w kwietniu 1950 r., Józef Glica trafił do szczecińskiego Szpitala Więziennego. Zmarł w nim

trzy miesiące później na chorobę płuc – gruźlicę. W momencie śmierci liczył 31 lat. Najbliższa rodzina do dnia dzisiejszego nie wie, gdzie ostatecznie spoczęły szczątki tego młodego żołnierza Armii Krajowej.

COFNIJ SIĘ